



KLIMEK



POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
BIULETYN INFORMACYJNY ZARZĄDU
ODDZIAŁU SOSNOWIEC

ROK XII

STYCZEŃ 2007

1(42)

140 Rocznica Urodzin Gen. Mariusza Zaruskiego.

Urodził się 31 stycznia 1867 roku w Dumanowicach na Podolu w krainie rozciągającej się zakolem pomiędzy Karpatami a Morzem Czarnym. Całe swoje życie poświęcił morzu i górcom. W 1892 roku Mariusz Zaruski odbywa służbę wojskową i zostaje podchorążym rezerwy.

Podczas studiów w Odessie urzeczony morzem odbywa w okresie wakacji swoją pierwszą podróż morską do Indii. Następnie pracuje na statkach Rosyjskiego Towarzystwa Żeglugi i Handlu oraz Floty Ochotniczej. Odwiedza Bliski i Daleki Wschód. W Odessie odbywał także wojskową w armii carskiej i uczestniczył w konspiracyjnej działalności niepodległościowej za którą w 1895 r. został aresztowany. Następnie przetransportowany do Archangielska został uwięziony i zesłany na 5 lat. W Archangielsku ukończył szkołę morską i został kapitanem handlowych statków żaglowych. Tam też pociągnie go może morze. Następnie wzbudza zaufanie i szacunek Gubernatora Archangielska, który zezwala Zaruskiemu zaciągnąć się na statek „Dzierżawa” i udać się w rejs do Norwegii. W Norwegii pokochał góry, które wypełniły znaczną część jego życia.

Zaruski pracując jako zwykły marynarz na „Dzierżawie” zdobywa uznanie przełożonych i załogi (dzięki wykazaniu się przytomnością umysłu i odwagą ratuje okręt przed zatonięciem). Doceniony przez zamożnego armatora Smietanina wstępuje do Szkoły Morskiej. Smietanin opłaca Zaruskiemu studia i zatrudnia jako kapitana.

Po powrocie do Odessy w roku 1901 ożenił się z Izabelą Kietlińską, z którą zamieszkał w Krakowie, gdzie do 1904 r. studiował na Akademii Sztuk Pięknych. W 1904 roku Państwo Zaruscy przenieśli się do Zakopanego. W tym też roku żona Zaruskiego otwiera pensjonat „Krywań” przy ul. Ogrodowej, a obecnie Zaruskiego i jeszcze w tym samym roku zapisuje się do Towarzystwa Tatrzańskiego.

Zimą 1904 roku Zaruski dokonuje przejścia przez Zawrat oraz wejścia na Kasprowy Wierch, Giewont, Skrajną i Pośrednią Turnię. Z czasem dokonał wielu pionierskich letnich dróg, których warianty służą do dzisiaj. Jednak dla Zaruskiego ulubioną była turystyka zimowa. Jako pierwszy zdobył 20 szczytów tatrzańskich, w tym część na nartach. Zaruski zbadał i sporządził mapę schodzących lawin.

Był twórcą i pierwszym Naczelnikiem powstałego w 1909 roku Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym kieruje do wybuchu I Wojny Światowej. Zaruski został instruktorem narciarskim. W 1907 r. prowadził w Zakopanem jeden z pierwszych kursów narciarskich. Był też twórcą Zakopiańskiego Oddziału Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego przekształconego później w Sekcję Narciarską TT (obecna nazwa SN PTT).

Zaruski najpierw wspinał się w górach Norwegii, później w Tatrach. W styczniu 1910 roku wybrał się na Babią Górę, a w 1914 r w Gorce. Zauroczył go Turbacz i zrealizował 8 kilometrowy zjazd na nartach z samego szczytu aż do Nowego Targu. Ale najlepiej odpowiadały mu Tatry. Ulubiony Giewont przeszedł wzdłuż i wszerz oraz wytyczył i opisał 12 szlaków na niego.

Zaruski poświęcił wiele prac górcom, natomiast mniej interesował się speleologią.

Zamiłowanie do górskich wspinaczek łączy z działalnością niepodległościową. Pod koniec I Wojny Światowej awansuje do stopnia generała brygady. Przed zamachem majowym w 1926 r odchodzi z czynnej służby wojskowej i coraz więcej czasu poświęca morzu. Dostęp Polski do morza umożliwia Zaruskiemu powrót do młodzieńczych zainteresowań. Jest pionierem polskiego żeglarstwa morskiego, Komandorem Yacht Klubu i przewodniczącym Komitetu Floty Narodowej. Zostaje wreszcie kapitanem harcerskiego jachtu „Zawisza Czarny” i to w wieku 67 lat.

Podczas II wojny światowej ukrywa się we Lwowie. Aresztowany zostaje w marcu 1940 r a później przewieziony do Chersonia. Tam 8 kwietnia 1941 r umiera w szpitalu więziennym.

„Postanowieniem Lwowskiego Okręgowego Sądu Zaruski Mariusz Sewerynowicz został zrehabilitowany w dniu 19.06.1989 r” („Życie Warszawy 12.11.1993 za PAP).

Z inicjatywy Związku Harcerstwa Polskiego urnę z prochami Gen. Zaruskiego sprowadzono do Polski i złożono na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem.

W uroczystościach brała udział delegacja O/PTT Sosnowiec w składzie: Zbigniew Jaskiernia, Krzysztof Czesak i Leszek Karbowniczek.

Gen. Mariusz Zaruski jest patronem Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Sosnowcu.

Literatura:

- Henryk Stepień- „Mariusz Zaruski”-Opowieść bibliograficzna-GREG s.c Warszawa 1997
- „Życie Warszawy” 12.11.1993 za PAP
- „Czas” 14-21.04.2001

Opracował: Krzysztof Czesak

Relacja z VIII Posiedzenia VI kadencji Zarządu Głównego PTT w Krakowie w dniu 13.01.2007.

W imieniu Oddziału Krakowskiego PTT zebranych powitał Prezes Oddziału Nikodem Frodyma. Z uwagi na miejsce spotkania zabrał głos Członek Honorowy PTT Prof. Dr hab. Zbigniew Mirek-Dyrektor Instytutu Botaniki PAN im. Władysława Szafera.

W imieniu ZG PTT wszystkich obecnych powitał Prezes Antoni Leon Dawidowicz.

Zebrani członkowie ZG PTT przyjęli zaproponowany porządek posiedzenia ze zgłoszonymi poprawkami. Następnie przyjęto protokół z VII Posiedzenia ZG PTT w Wiśle- Kozińcach z poprawkami zgłoszonymi przez Kol. Jana Weigla. Członek Honorowy –sekretarz ZG PTT Kol. Barbara Morawska-Nowak przedstawiła sprawozdanie z działalności ZG PTT za rok 2006.

Prezes ZG PTT Antoni Dawidowicz poinformował, że Babiogórskiemu Parkowi Narodowemu grozi zniszczenie w związku z projektem kolejki linowej na Babią Górę i poprosił Prezesa O/PTT w Sosnowcu, aby Oddział więcej zainteresował się tym niekorzystnym przedsięwzięciem.

Kol. Weigel poinformował, że Główna Komisja Rewizyjna nie udzieli Zarządowi Głównemu PTT absolutorium, jeśli zgodnie z prawem w dalszym ciągu nie będzie mogła co najmniej raz w roku dokonać kontroli gospodarki finansowej- występuje blokada w udostępnieniu dowodów finansowych.

Kol. Weigel poprosił o sprawozdanie z wpływów i wydatków dotyczących prowadzenia usług internetowych.

Kol. M. Zaremba prosił, aby GKR rozstrzygnęła termin wpłaty składek i podział środków z 1% odpisu.

W sprawie wydawnictw, w tym Pamiętnika PTT wypowiadali się specjaliści: Redaktor Maciejewski, profesjonalny fotograf Kol. Jarosław Machura z O/PTT Opole oraz Kol. Morawska-Nowak. Były głosy z przeciw nowej formule Pamiętnika, czyli większą sprzedażą i głównie dla członków PTT. Prezes

A. Dawidowicz zaproponował zespół w składzie: Maciejewski, Majcher, Pietraszewski i B. Morawska-Nowak do wydania tomów 14 i 15 „Pamiętników”.

Przyjęto plan pracy ZG PTT na 2007 rok. Kol. V-ce Prezes Janusik zaproponował ściślejszą współpracę z Tatzańskim Parkiem Narodowym.

Kol. Weigel poinformował, że upadła propozycja reaktywowania Klubu Wysokogórskiego PTT.

Jednocześnie ostrzegł przed firmowaniem wyjazdów o charakterze alpinistycznym przez PTT.

Jednocześnie poruszono następujące tematy:

- Wszczęto przygotowania do VII Zjazdu PTT. Z konkretną koncepcją Zjazdu wystąpił w imieniu O/PTT im. Chałubińskiego w Radomiu Kol. Janusz Smolka.
- Zobowiązał się znaleźć tani obiekt dla wszystkich, z tym, że pobyt powinien mieć co najmniej 2 dni i wspólne posiłki. Organizatorzy zobowiązali się załatwić tanie bilety PKP, przyjęto jednomyślnie zaproponowaną przez Prezesa uchwałę
- Zjazd trwa dwa dni i odbywa się w Zakopanem
- Delegaci zakwaterowani są w jednym miejscu
- Należy zobowiązać Oddziały do opłacenia 2 noclegów i wyżywienia
- Walne Zgromadzenia Oddziałów winny odbyć się do końca czerwca, a następnie winny być przesłane do ZG PTT listy delegatów wraz z protokołem oraz dokonane winny być odpowiednie wpłaty.
- Następnie Prezes poinformował, że rozpoczęła działalność Komisja Odznaczeń.
- Prezes zobowiązał się załatwić okolicznościowy stempel pocztowy.
- Nie przekazano sprawozdania z prac nad Uchwałą Programową na Zjazd.
- Kol. Skórnicki poinformował, że w przeciągu półtora miesiąca zostanie przekazana ZG PTT konkretna informacja w sprawie „Dni Gór”, gdyż zrezygnowano z noclegów na Św. Katarzynie.

W wolnych wnioskach poruszono następujące sprawy:

- zwiększyć działania dla ochrony gór, ale też odpowiednio je udostępnić turystom.
- Apel w sprawie Orlej Perci podpisało 14 osób.
- Projekty kolei linowej na Babią Górę zagrażają Babiogórskiemu Parkowi Narodowemu.
- Projekt autostrady do Zakopanego powinien być lepiej przemyślany
- W sprawie „Motocrossu” przygotowywana jest konferencja
- Komisja Odznaczeń oczekuje wniosków od O/PTT
- Przygotowuje się nowelizację ustawy o usługach przewodnickich. PTT zgłosi swoje uwagi
- Legitymacje PTT przygotowuje O/PTT Nowy Sącz, a odznaki O/PTT im Chałubińskiego w Radomiu
- „Pamiętniki PTT” są mało promowane
- Należy na bieżąco aktualizować strony internetowe.

Prezes Dawidowicz zaproponował uchwałę na temat wysokości czynszu, na jaki byłoby nas stać (np. 200 miesięcznie).

Kończąc obrady Prezes złożył wszystkim życzenia łamiąc się opłatkiem przywiezionym z Jasnej Góry. Wszyscy złożyli sobie życzenia i połamali się opłatkiem.

Kol. Frodyma zaprosił na wieczorne łamanie się opłatkiem z członkami Oddziału Krakowskiego PTT. Tym akcentem zakończono posiedzenie ZG PTT.

Relację opracował: Krzysztof Czesak

VII Dni Gór PTT-Krempna- 22-24.09.2006

Na kolejne „Dni Gór” wybraliśmy się mikrobusem, w sześcioosobowym składzie. Nasza trasa wiodła przez :Kraków, Tarnów, Jasło, Nowy Żmigród do Krempnej. Dla naszego Oddziału miejscowość ta była bardzo bliska, ponieważ jako Oddział PTT Sosnowiec organizowaliśmy w Krempnej posiedzenie ZG PTT. Jak się okazało, zakwaterowani byliśmy w tym samym Ośrodku. Obecnie ten ośrodek nazywa się „Pod Jodłą”, czuliśmy się więc w nim jak u siebie w domu.

22.09.2006

Rano udaliśmy się na trasę turystyczną, która polegała na zwiedzaniu ścieżki przyrodniczej „Kiczera” im Prof. Jana Rafińskiego. Po trasie oprowadzał nas Sebastian Basista. Ścieżka przyrodnicza była podzielona na takie przystanki:

- Cmentarz Łemkowski w Żydowskim
- Łąka mieczykowo-mietlicowa z fragmentem mlaki kozłkowo-turzycowej z wełnianką
- Roślinność ruderalna
- Oczko wodne
- Punkt widokowy
- Przebudowa drzewostanu
- Martwe drzewo
- Dawna granica rolno-leśna
- Buczyzna karpacka
- Geologia terenu
- Polana śródleśna

Na łąkach widzieliśmy liczne stanowiska kuzyna krokusa- zimowita jesiennego.

Zwiedzanie ścieżki było dla nas bardzo pouczające. Na mnie największe wrażenie wywarła prezentacja koncepcji przebudowy drzewostanu. Jest to proces przewidziany na pokolenia, ale pracownicy parku wiedzą co robią i robią to skutecznie.

Bardzo duże wrażenie zrobił na nas małe cmentarzyk łemkowski. Można na nich wyczytać nazwiska osób, tam pochowanych. Dobrze, że te cmentarzyki nie zarosły krzewami i drzewami, bo ich stopień zniszczenia bardzo by się pogłębił.

Bardzo ciekawy efekt osiągnęli leśnicy poprzez stworzenie oczka wodnego. Pojawiają się w nim nowe okazy flory, a i dla fauny oczko wodne jest częstym miejscem odwiedzin.

Na trasie spotykaliśmy liczne wycieczki szkolne, które po zakończeniu wycieczki, odpoczywały na pięknej śródleśnej polance, na której także mogły skorzystać z pieczenia kielbasek. Opuszczamy Magurski Park Narodowy i wracamy do ośrodka.

Wraz z kilkoma kolegami postanowiliśmy w tym dniu odwiedzić także cmentarz wojenny w Krempnej. Jest to pięknie położony cmentarz, na wzniesieniu ponad Krempną.

Jest to Cmentarz Nr 6, który zaprojektował Duszan Jurkiewicz. Pomnik centralny tego cmentarza sprawia wrażenie jakiejś świątyni megalitycznej- opisywany w przewodniku przez R. Frodymę wieńiec z liści dębowych został według niego otynkowany i pobielony ze szkodą (zapewne) dla ogólnego wrażenia. Nie jest jednak do końca pewne czy na pomniku były wykonane jakieś liście na wieńcu. Jeśli jednak tak, to raczej wykonane były one w formie reliefu- w pracy Brocha i Hauptmanna na zdjęciu można dopatrzeć się czegoś na kształt liści, ale zdjęcie to nie jest wyraźne. Poza tym najstarsi mieszkańcy wsi nie przypominają sobie jakichkolwiek liści na pomniku. Inskrypcje zamieszczone na tym cmentarzu głoszą w wolnym tłumaczeniu:

„Choć umarliście życie w pamięci, Miłości i w błogosławieństwie pokoju”, oraz , „Walczyliście pierś w pierś, zmartwychwstaniecie ramię w ramię”.

Obecny wygląd – wieniec z liści dębu wykonanych z blachy miedzianej zawdzięczamy prywatnej inicjatywie grupy polskich i austriackich żołnierzy, służących w siłach pokojowych ONZ na wzgórzach Golan- ciekawostką jest że liście wykuli tamtejsi rzemieślnicy i przyleciały one do Warszawy z powracającymi z misji pokojowej żołnierzami, zaś zamontowane zostały, przez 4 austriackich podoficerów stanowiących spoczynku, którzy przyjechali do Krempej specjalnie w tym celu. Na cmentarzu tym spoczywa wg Jerzego Drogomira 53 Austriaków z 8 pp z garnizonem w Brnie- rekrutującego żołnierzy z Pragi i okolic, 2 pp z garnizonem w Kutnej Horze, 27 pp z Lublany- rekrutującego żołnierzy z okolic Grazu, 87 pp z garnizonem z Puli- uzupełniającego się w okolicach Celje, 97 pp z garnizonem w Belovarze- uzupełniającego swe szeregi w okolicach Triestu, 98 pp z garnizonem w Joseflowie- rekrutującego swe szeregi w okolicach z okolic Vysokiego Myta, 28 pp Landszturmu, 7 batalionu strzelców polowych z garnizonem w Kanalu- 85% składu tego batalionu to Słowacy, 8 pułku artylerii polowej z Goricy w Słowenii, 33 Rosjan (znana jest przynależność pułkowa 1. do 192 rymnickiego pułku piechoty z garnizonem w Orenburgu) oraz 34 nieznanych żołnierzy o nieustalonej przynależności armijnej.

Po powrocie do miejsca zamieszkania oczekujemy na spotkanie z organizatorami „Dni Gór” Szef Oddziału Miejskiego Jurek Krakowski wszystkich serdecznie przywitał. Następnie wysłuchaliśmy prelekcji p. Frodymy na temat cmentarzy z czasów I Wojny Światowej, oraz wielu ciekawych informacji na temat Magurskiego Parku Narodowego.

23.09.2006

„Der Treuen söhne die ihre Leben hingegeben haben. Denkt das Vaterland dankbar und stolz“

Taki napis można spotkać na grobach żołnierzy z I wojny światowej. Tego dnia odwiedziliśmy cmentarz w Ożennej, na którym trwały intensywne przygotowania, bo właśnie w tym dniu w godzinach późniejszych miała się odbyć uroczystość otwarcia i poświęcenia tego cmentarza.

W Ożennej znajdują się 3 cmentarze o numerach: 1, 2, 3. Ja poświęcę kilka słów cmentarzowi, który mieliśmy odwiedzić, jest to cmentarz Nr 3. Projektował go Duszan Jurkiewicz. Pochowani są na nim żołnierze austro-węgierscy (67). Znanych z nazwiska jest 10, a ich przynależność pułkowa to: 47 pułk piechoty z Mariboru w Słowenii oraz 2 batalion strzelców polowych z Borgo i Rosjanie (356), głównie bezimienni, znany bowiem nazwiska jest tylko 1. Cmentarz wybudowany został na miejscu cmentarza przyfrontowego założonego przez żołnierzy, znajdującego się w bezpośrednim sąsiedztwie, dziś nie istniejącej cerkwii z 1867 r pod wezwaniem, Bazylego Wielkiego. Jurkiewicz zaprojektował obiekt na rzucie prostokąta ogrodzonego niskim murem kamiennym. Kwatera „austriacka” posiadała wyróżnienie w postaci ściany pomnikowej z tablicą inskrypcyjną która głosiła:

„Wiernych synów, którzy oddali swe życie, kryje z wdzięcznością i dumą ziemia ojczysta”.

Od roku 2003 trwa remont cmentarza wykonywany przez gminę Krempeja i częściowo finansowany środkami Austriackiego Czarne Krzyża. Do czerwca 2006 odbudowano ogrodzenie cmentarza oraz pomniki obu kwater.

Po zwiedzeniu cmentarza uczestnicy „Dni Gór” dzielą się na dwie grupy, jedna idzie na trasę pieszą, a część zwiedza cerkwie.

Ja zdecydowałem się na trasę turystyczną. Jej pierwszy odcinek wiódł na Filipovskie Sedlo. Po trasie spotkaliśmy pomnik, na którym znajdował się taki napis: „Na wzgórzu tym walczyli i umierali w I i II wojnie światowej żołnierze armii wielu narodów. Ziemia tutejsza jest nasyciona ich krwią”. Tablica ta wykonana jest w kilku językach. Idziemy malowniczym granicznym szlakiem polsko-słowackim. Piękne widoki, nieco zamglone. Słyszymy porykiwania jeleni. Celem naszym jest góra Baranie o wysokości 754 m n.p.m. Znajduje się na niej wieża widokowa. Wejściu na wieżę towarzyszą wielkie emocje. Zdecydowałem się i nie żałuję. Widoki olśniewające. Na Baranach spotkaliśmy się z naszymi kolegami, którzy podeszli od Olchowca. Zrobiliśmy wiele pamiątkowych zdjęć i zaczęliśmy zejście w stronę Olchowca. Tam czekała na nas miła niespodzianka, zwiedzanie prywatnej izby regionalnej Tadeusza Kielbasińskiego.

Tadeusz wyszedł nam naprzeciw, i zanim doszliśmy do izby opowiedział nam wiele o Olchowcu. Olchowiec to miejsce, gdzie co roku odbywają się Kermesze. W tym roku odbył się XVI. Kermesze to doskonała okazja do poznania folkloru lemковского.

Olchowiec to nieistniejąca wieś, obecnie tylko mała osada leśna (3 domy) przy Małej Obwodnicy, na zachód od polany.

Olchowiec lokowano na prawie wołoskim przed 1589 r w dobrach Kmitów. Pod koniec XIX wieku istniały tu dwa folwarki, karczma i młyn. W 1921 r Olchowiec liczył 55 domów i 309 mieszkańców (279 grek, 24 rzym, 6 mojż). W latach 1945-1951 był w granicach ZSRR. Po powrocie terenu do Polski nikt się tu nie osiedlił, a domy rozebrano. Dopiero w latach sześćdziesiątych, gdy zbudowano szosę, powstały nowe zabudowania.

Idąc przez Olchowiec na uwagę zasługują piękne kapliczki, rozlokowane przy drodze.

Pan Tadeusz Kielbasiński na początku opowiedział nam o historii Olchowca, a potem grupkami zapraszał do środka. Jego dom to prawdziwe muzeum, w którym zgromadzono wiele ciekawych narzędzi, ubiorów i obrazów. Bardzo interesujące są zwyczaje lemковские. Tadeusz Kielbasiński ponadto pokazywał technikę budowy dachu.

Po powrocie do miejsca zakwaterowania w godzinach wieczornych odbyło się spotkanie uczestników " Dni Gór". W programie artystycznym znalazły się tańce, przyspiewki oraz występy miejscowego Zespołu. Były też kielbaski i coś z różną. Był to bardzo miły wieczór. Oprawę muzyczną wziął na siebie O/PTT Mielec przy współpracy O/PTT Sosnowiec.

24.09.2006

Ostatniego dnia pobytu byliśmy na mszy w cerkwi. Zwiedzaliśmy cerkiew, a dużą wiedzą na temat cerkwi posiada Kol.Trębacz z Chrzanowa. Potem mieliśmy spotkanie w Dyrekcji Magurskiego Parku Narodowego. Znajdują się tam piękne ekspozycje flory, fauny itp.

Teraz na koniec kilka bardzo istotnych informacji na temat Magurskiego Parku Narodowego oraz Beskidu Niskiego.

Na terenie Beskidu Niskiego najstarsze ślady wczesnośredniowiecznych grodów obronnych (z VIII w)- grodziska Walik niedaleko miejscowości Brzezowa i Zamczysko leżące na południe od Starego Żmigrodu są dowodami istnienia na tym terenie Wiślan.

W X i XI w miała miejsce pierwsza akcja osadnicza prowadzona przez zakony Benedyktynów z Tyńca i Cystersów z Koprzywnicy. Nasilenie kolonizacji przypada na okres rządów Kazimierza Wielkiego. Wówczas w dolinie Wisłoki założono miasta Nowy Żmigród, Osiek i Dębowiec. Koniec wieku XIV oraz wiek XV to czas wielkich migracji. Wówczas na teren Beskidu Niskiego przybyli pasterze bałkańscy tzw „Wołosi”, Rusini ciągnący z Karpat Południowych wzdłuż Beskidów na zachód, ludność węgierska uciekająca po upadku powstań chłopskich oraz uchodźcy religijni ze Słowacji. Z przenikania się elementów kultury wołoskiej i ruskiej narodziła się pastersko-rolnicza grupa etniczna Łemkowicie. Powstają liczne wsie lokowane na prawie wołoskim, które lepiej sprawdzało się w warunkach gospodarki górskiej.

Te ziemie były często miejscem bitew i potyczek.

Najkrwawsze walki na terenie Beskidu Niskiego podczas I wojny światowej toczyły się podczas tzw. „Operacji Gorlickiej”. 2 Maja 1915 roku połączone armie austro-węgierska i pruska rozpoczęły ofensywę, w wyniku której wojska rosyjskie zostały odrzucone za linię Sanu. Świadectwem tamtych wydarzeń jest 406 cmentarzy wojennych porozrzucanych wzdłuż ówczesnej linii frontu, od Krakowa i Zakopanego do Jasła i Krempnej, w których chowano wszystkich poległych żołnierzy, także rosyjskich. Za tworzenie cmentarzy odpowiadała specjalna austriacka jednostka wojskowa- Wydział Grobów Wojennych na czele której stał mjr Bloch.

We wrześniu 1944 roku Armia Czerwona i I Korpus Czechosłowacki stoczyły walki o przełęcz Dukielską. Otwarcie drogi na drugą stronę Karpat okupiono ogromnymi stratami.

Na skutek działań wojennych i zawieruchy, która trwała jeszcze 2 lata po zakończeniu wojny, wioski Beskidu Niskiego opustoszały a przeciętne zaludnienie tego terenu wynosiło kilka osób na km 2.

Na terenie Parku stwierdzono do tej pory występowanie 767 gatunków roślin naczyniowych. Flora MPN ma charakter przejściowy między Karpatami Wschodnimi a Zachodnimi.

Wśród gatunków pod ochroną ścisłą, których jest 59 można m.innymi wymienić: podrzeń żebrowiec, widłak goździsty, tojad mołdawski i wiele innych.

Na „Czerwonej” liście roślin naczyniowych zagrożonych w Polsce znajdują się:

- bulawnik wielkokwiatowy
- Bulawnik mieczolistny
- Głóg wielkoowocowy
- Selernica żyłkowana
- Kukulka Fuchsa
- Kukulka plamista
- Kukulka bzowa
- Rosiczka okrągłolistna
- Kruszczyk błotny
- Storczyk męski
- Storczyk samicy
- Irys syberyjski

Na terenie MPN podobnie jak w całym Beskidzie Niskim występują tylko dwa piętra klimatyczne: piętro umiarkowane ciepłe i piętro umiarkowane chłodne.

Na obszarze MPN występują charakterystyczne dla Beskidu Niskiego silne wiatry zwane dukielskimi lub rymanowskimi, szczególnie intensywne w okresie jesienno-zimowym.

MPN położony jest w obrębie Karpat Fliszowych, zbudowanych z dużych jednostek tektoniczno-facjalnych, zwanych płaszczowinami. Geologicznie są to stosunkowo młode utwory- wiekowo górna kreda i trzeciorzęd. Powstanie ich związane jest z osadzaniem się w śródgórskich zbiornikach wodnych gruntów, pochodzących z erozji starszych gór. Osady te w trakcie sedymentacji zostały następnie przeobrażone w naprzemianległe warstwy piaskowców i łupków, a w dalszych procesach górotwórczych podlegały wypiętrzaniu, sfałdowaniu i przesunięciu.

Na uwagę turysty zasługują szczególnie efekty procesów wietrzeniowych, zwłaszcza w obrębie bardziej odpornych na wietrzenie warstw magurskich. Piękno i unikatowość tych form było podstawą już wcześniejszego objęcia ich szczególną ochroną- rezerwat „Kornuty”, czy pomnik przyrody „Diabli Kamień”. Interesujące są również zgrupowania skałek w obrębie Góry Zamczysko w rejonie Mrukowej czy wodospadu nad Foluszem. Wspomnieć należy także o występujących tu jaskiniach, w których najdłuższa na terenie Karpat Fliszowych Jaskinia Mroczna znajduje się w obrębie rezerwatu „Kornuty” i posiada łączną długość korytarzy 175 m.

Beskid Niski będący poprzecznym obniżeniem w łuku Karpat tworzy szereg grzbietów i pojedynczych garbów rozdzielonych szerokimi obniżeniami, dolinami rzek i potoków. Objęcie ochroną i zachowanie tego charakterystycznego krajobrazu stanowiło jedną z przyczyn utworzenia Magurskiego Parku Narodowego.

Południową granicę Magurskiego Parku Narodowego (granica państwowa ze Słowacją przebiega europejsk dział wodny rozdzielający zlewnię Bałtyku i Morza Czarnego. Obszar Parku leży w obrębie zlewni górnej Wisłoki, której źródła znajdują się na zboczach Dębiego Wierchu (w otulinie MPN).

W MPN znalazła dla siebie wspaniałe środowisko bogata fauna. Symbolem MPN jest orlik krzykliwy.

Kolejne „Dni Gór” zapiszą się w pamięci wszystkich uczestników bardzo mile. Dla mnie osobiście był to powrót do Krempnej po 10 latach. Mogłem zobaczyć co się tam zmieniło. Z pewnością zrobiła wrażenie nowa siedziba MPN. Prócz tego wszystko chyba jest bez zmian. I niech tak zostanie.

Literatura:

- www.cmentarze.gorlice.net.pl
- www.beskid-niski.pl
- www.bieszczady.net.pl
- www.magurskipn.pl

Relację opracował: Zbigniew Jaskiernia

XXII Zimowe Wejście na Babia Górę: 2-4.03.2007

Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego z Sosnowca zaprasza wszystkich na naszą coroczną imprezę turystyczną.

Zakwaterowanie: Ośrodek Wczasowy „Krakowianka” 34-223 Zawoja-Widły 1559. Pokoje: 2,3,2+3 os(z łazienkami), 2,3 os(z umywalkami). Przy większej ilości uczestników przewidziano zakwaterowanie dodatkowo w innych obiektach oraz na kwaterach prywatnych w Zawoi-Składach.

Program:

2.03.2007-Rozpoczęcie imprezy o godz.12:00 w Suchej Beskidzkiej w Karczmie „Rzym”. O godz.14:00 przyjazd do Zawoi, zakwaterowanie. Fakultatywnie przewidziano zwiedzanie Muzeum Babiogórskiego Parku Narodowego, skansenu im.Żaka, możliwość skorzystania z wyciągów narciarskich. Po obiadokolacji wieczór piosenki turystycznej. Na życzenie większej ilości uczestników kulig z ogniskiem (kielbasa+dodatki+grzaniec)-25 zł/os.

3.03.2007-Po śniadaniu wejście na Babia Górę.Dłuższa przerwa w schronisku na Markowych Szczawinach z możliwością zwiedzania ośrodka informacji PTTK.Przewidziany powrót do miejsca zakwaterowania ok.godz.17:00.

Ok.godz.19:00 podsumowanie imprezy i koncert **Gdańskiej Formacji**

Szantowej.

Szantowa „Supergrupa” zainicjowana przez kpt Waldemara Mieczkowskiego (wcześniej grał w legendarnym „Packet”, nie mniej legendarnych „Smugglersach”, a także w formacji „Broken Fingers Band”.

Po zakończeniu koncertu turystyczne posiady z konsumpcją i dobrą muzyką w wykonaniu Mirosława Sosnowskiego.

4.03.2007- Po śniadaniu program dowolny (liczne wyciągi narciarskie). O godz.14:00 planowane jest zakończenie w Suchej Beskidzkiej w Karczmie „Rzym”.

Odpłatność: Nocleg w „Krakowiance”- 33 zł (w pok. z łazienką), 28 zł (w pok. Z umywalką). Uwaga ! Rezerwacja na minimum 2 noclegi.

Wyżywienie w „Krakowiance”: śniadanie 11 zł, obiadokolacja 16 zł, udział w wieczorze artystycznym z konsumpcją i piwem – 29 zł (obowiązkowy).

Ubezpieczenie we własnym zakresie.

Transport: własny lub zorganizowany z Sosnowca.Wyjazd w dniu 2.03.2007 o godz.8:00 z parkingu przed Dworcem PKP w Sosnowcu.

Zgłoszenie: do 20.02.2007 (decyduje kolejność zgłoszeń) na adres:Prezes Oddziału PTT Sosnowiec-Krzysztof Czesak 41-200 Sosnowiec Sosnowiec ul. 3 Maja 29/4A, tel. 0-32-2663815, sosnowiec@ptt.org.pl.

Przy zgłoszeniach należy podać rodzaj zamawianych świadczeń, standard zakwaterowania i planowany przyjazd.

Ważne rocznice 2007 roku.

- 160- Rocznicą urodzin- Bronisława Dembowskiego- filologa, etnografa, miłośnika góralszczyzny.
- 140- Rocznicą urodzin-Gen. Mariusza Zaruskiego, twórcy TOPR.
- 130-Rocznicą urodzin-Jędrzeja Marusarza Jarzabka- wybitnego przewodnika tatrzańskiego, ratownika górskiego.
- 120- Rocznicą urodzin- Karola Stryjeńskiego- architekta, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie
- 120- Rocznicą urodzin Michała Pawlikowskiego- literata, historyka sztuki.
- 120- Rocznicą urodzin- Zofii z Jaxa Trojackich- turystki, miłośniczki gór, z współuczestniczyła w założeniu Koła Dramatycznego przy Sekcji Przyjaciół Zakopanego Towarzystwa Tatrzańskiego.
- 115- Rocznicą urodzin- Tadeusza Malickiego-literata, malarza, działacza turystycznego.
- 110- Rocznicą śmierci- Macieja Sieczki- jednego z najwybitniejszych przewodników tatrzańskich.
- 110- Rocznicą urodzin- Stanisława Nędzy-Kibińca, poety i prozaika podhalańskiego.
- 105- Rocznicą śmierci Władysława Florkiewicza-lekarza zakopiańskiego.
- 105- Rocznicą urodzin- Andrzeja Krzeptowskiego- narciarza, olimpijczyka, wieloletniego dzierżawcy schroniska w Dolinie Pięciu Stawów.
- 100-Rocznicą śmierci- Michała Kirkora- doktora medycyny, taternika, działacza Towarzystwa Tatrzańskiego.
- 100-Rocznicą śmierci- Dionizego Beka- publicysty, z jego inicjatywy powstała Sekcja Turystyczna Towarzystwa Tatrzańskiego.
- 100- Rocznicą urodzin- Adama Pacha-poety, gawędziarza, pisarza podhalańskiego.
- 100-Rocznicą urodzin- Stanisława Skupienia- narciarza, olimpijczyka, ratownika górskiego.
- 100-Rocznicą urodzin- Zbigniewa Korosadowicza- geografa, taternika, alpinisty, naczelnika TOPR.
- 65- Rocznicą śmierci Stanisława Sokołowskiego- profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego- rzecznika ochrony i utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego.
- 45- Rocznicą śmierci- Jana Gwalberta Henryka Pawlikowskiego- literata, taternika, znawcy góralszczyzny.
- 40- Rocznicą śmierci-Stanisława Gąsiennicy Byrcyna- wybitnego przewodnika i ratownika tatrzańskiego.
- 30- Rocznicą śmierci –Józefa Kapeniaka- literata.

Zestawienie opracował: Zbigniew Jaskiernia

„Historię czas zakończyć” (przedruk: Dziennik Zachodni-Nr 110 z 12-13.05.2007)

Zburzą stare schronisko, w tym samym miejscu powstanie nowy obiekt

Historię czas zakończyć

Ponad 100-letnia historia schroniska na Markowych Szczawinach w masywie Babiej Góry dobiega końca. Na miejscu obecnego budynku ma powstać nowy obiekt. Pierwszych gości powinien przyjąć już w przyszłym roku.

Małgorzata Hudziak, kierowniczka schroniska, powiedziała, że robotnicy zaczęli już zwozić materiały budowlane. W następnej kolejności przystosują drogę, by mógł dojechać sprzęt budowlany. Zanim rozpocznie się burzenie historycznego schroniska, dla potrzeb gospodarzy i turystów przystosowana zostanie tzw. „goprówka”. Na czas budowy schronienie będzie tam mogło znaleźć kilkunastu turystów. Czynny będzie także bufet.

Budowa nowego schroniska, dokładnie na miejscu starego, rozpocznie się jeszcze w tym roku. Do zimy budynek powinien być wykonany w stanie surowym zamkniętym.

W nowym obiekcie na turystów będzie oczekiwało 36 miejsc noclegowych (obecnie jest ich 46). Budynek ma być także bardziej komfortowy. Część pokoi wyposażonych zostanie

w łazienki. Bryła nowego schroniska, wykonana z cegły, będzie nawiązywała do zabudowy beskidzkiej.

Investorem przy budowie schroniska jest spółka Schroniska i Hotele PTTK

„Karpaty”. Inwestycja ma kosztować około 3 mln zł.

Schronisko na Markowych Szczawinach jest najstarszym polskim obiektem tego typu w Beskidach Zachodnich. Przetrwało dwie wojny

światowe, 27 modernizacji i zmianę patrona, z Hugo Zapalowicza na Włodzimierza Lenina. Należy do najbardziej lubianych przez turystów – zarówno latem, jak i zimą. Najłatwiej się do niego dostać od strony Przełęczy Krowiarki. Na miejscu będziemy po około dwugodzinny spacerze.

Obiekt powstał w 1906 roku dzięki Hugo Zapalowiczowi, botanikowi i znawcy babiogórskiej przyrody. Niewiele

brakowało, a schronisko należałoby nie do Polaków, lecz Niemców. Kilka lat wcześniej związek turystyczny „Beskidenerverein” chciał kupić parcelę na polanie Markowe Szczawiny. Dowiedział się o tym Zapalowicz i przekonał właścicieli polany, aby nie sprzedawali ziemi. Kosztowało go to ponoć 60 guldenów (około 35 dolarów).

W 1906 roku parcelę zakupił Babiogórski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego. Prace przy wznoszeniu schroniska trwały niecałe dwa miesiące. 14 września 1906 roku Zapalowicz wniósł tam, w plecaku, pierwszą księgę pamiątkową i pieczętę metalową z napisem „Schronisko babiogórskie”.

a także gipsowy posążek Madonny, który pod wieczór własnoręcznie umieścił w malenkiej nyzie nad wejściem na werandę. Pierwszym gospodarzem schroniska był Józef Gancarczyk z Markowych Rówienek, który otwierał obiekt zazwyczaj tuż przed Zielonymi Świątami, a zamykał jesienią, około 20 września.

W czasie II wojny światowej Niemcy chcieli spalić schronisko. Od zniszczenia uratował je Rudolf Wieigus, ówczesny gospodarz. Wieigus przekonał hitlerowców, że przed spalaniem musi skatalogować i spisać całe wyposażenie. Gdy znużeni Niemcy poszli, rozpalili wielkie ognisko, które imitowało pożar obiektu. Niemcy dali się oszukać. (MIM)



Schronisko na Markowych Szczawinach pod Babią Górą należy do najbardziej lubianych przez turystów.

„Niech się uda” - przedruk z „Dziennika Zachodniego” z 2.12.2006

„Śladami Wielkiego Gazdy” - przedruk z „Gazety Wyborczej” z 13.10.2006

Ślacy zaatakują zimą Nanga Parbat **Niech się uda!**

Polacy znowu chcą zadziwić świat! Rusza zimowa wyprawa na Nanga Parbat, dziewiąty najwyższy szczyt świata (8125 m n.p.m.) z udziałem trzech Ślązaków. Jeżeli się powiedzie, Polacy, w tym kierownik wyprawy Krzysztof Wielicki (Podlesice), Artur Hajzer (Mikolów) i Jacek Jawień (Tychy) będą autorami dziewiątego zimowego wejścia na ośmiotysięcznik (tylko w jednym uczestniczył Włoch). Ale zadanie nie jest proste. Nanga Parbat już dziewięciokrotnie próbowano zdobyć zimą. Cztery podejścia robili Polacy. To na tej górze śmierć poniosło po-

nad 61 wspinaczy na 200 wejść, w tym brat wybitnego Himalajisty Reinholda Messnera.

Polaków czeka upiorna wspinaczka. Powietrze jest rozrzedzone, temperatury nie różnią się za bardzo między dniem a nocą i sięgają minus 40 st. C. — Pogoda zawsze jest zła — mówią wspinacze z grupy HiMountain Nanga Parbat. Ale Polacy mają szansę. Dowodzi nimi Krzysztof Wielicki, zdobywca czterech ośmiotysięcznych szczytów. — Jedziemy w najlepszym składzie, jaki Polska może wystawić. Jeżeli nam się uda, będziemy pierwszymi wspinaczami, którzy we-



Krzysztof Wielicki (z lewej) i Artur Hajzer na szczycie Ama Dablam (6956 m n.p.m.), gdzie przed niecałym miesiącem wyprawa zdobywała aklimatyzację.

szli zimą na ośmiotysięcznik w Pakistanie.

Wyprawa wylatuje do Pakistanu w poniedziałek. Do bazy pod Nanga Parbat Polacy chcą dotrzeć koło 10 grudnia. Atak

szczytowy planowany jest przed 10 stycznia.

WOJCIECH TRZCIONKA

Śladami Wielkiego Gazdy



== Karol Wojtyła odwiedzał w Ujsolach m.in. swojego przyjaciela, niezłazącego już proboszcza ujsolskiej parafii ks. Józefa Piotrowskiego. Brał plecak i wyruszał na otaczające gminy, głównie Hałę Lipowską, i Rycerzową. Nie brakuje tu ludzi, którzy pamiętają jeszcze wędrującego kapłana, wstępującego pod strzechy, żeby napić się kwaśnego mleka.

Postanowiliśmy upamiętnić dla turystów miejsca, w których bywał kiedyś przyszły papież Jan Paweł II. Dlatego oznakowaliśmy Szlak Papieski, żeby wszyscy chętni mogli wędrować Jego śladami. Wytyczyliśmy je pod hasłem, które kiedyś wypowiedział: „Pilnujcie mi tych szlaków” — mówi Tadeusz Pietka, wójt Ujsol.

Prace trwały kilka miesięcy. Wczoraj szlak został otwarty. Zaczyna się w centrum Ujsol, obok kościoła pod wezwaniem św. Józefa Robotnika i biegnie przez przysiółki: Głębokie, Złotna, Złotna Huta i Szeroki Kamieniec na Hałę Lipowską. Dalej pójdziemy przez Boraczą i Hałę Redykaliną. Zaplanek i Kręchówstwy. Potem ponownie przez Ujsol, Jaworskie, Muńcul i Kotarz dojdziemy na Rycerzową. Stąd przez Hutyrów, Morgi i Sobłówkę wrócimy do centrum Ujsol. Łączna długość Szlaku Papieskiego to około 50 km. Turystów prowadzą specjalne, żółte symbole na niebieskim tle, któ-

re namalowano na przydrożnych drzewach i kamieniach. Ustawiono też specjalne tablice, a turyści za darmo dostaną specjalne foldery. Wydano też specjalny album z archiwalnymi zdjęciami.

Na najbardziej malowniczym odcinku szlaku, od Złotnej Huty do Lipowskiej, wytyczono Drogę Światła (na zdjęciu). To ustanowione przez Jana Pawła II nabożeństwo wielkanocne, wzorowane na Drodze Krzyżowej. Składa się z czterech stacji. Na szlaku oznaczono je potężnymi głazami, do których przymocowano mosiężne tablice z insygniami papieskimi, wizerunkiem Jana Pawła II oraz nazwą stacji i jej motywem przewodnim.

Ostatni głaz stoi obok schroniska na Hali Lipowskiej. To tutaj wielokrotnie gościł przyszły papież Krzysztof Konopka, kierownik obiektu w latach 1955-60. — Kiedyś w zimie poszliśmy nawet razem ratować konia, który wioząc prowiant do schroniska, utknął w zaspie. Po latach, gdy byłem u Papieża w Castel Gandolfo, zapytał mnie: „A pamiętasz, jakżeśmy razem konia wyciągali?” — wspominał wczoraj pan Krzysztof.

Z okazji otwarcia szlaków Drogę Światła przeszło wczoraj kilkaset osób. — Tu się cały czas myśli o Karolu Wojtyśle — mówiła Anna Babiarz.

Nakoniec procesji, na Hali Lipowskiej, Szlak Papieski otworzył biskup bielsko-żywiecki Tadeusz Rakoczy. **o**

MARCIN CZYZEWSKI

„Muzealne nowości”-przedruk z „Dziennika Zachodniego” – z 6.10.2006
„Wszystko o Tatrach”-przedruk z „Dziennika Zachodniego” z 4.10.2006

MUZEALNE NOWOŚCI

Dwie wystawy w Muzeum przy ul. Chemicznej 12, „Od gotyku do neogotyku” oraz „Koń w malarstwie polskim od połowy XIX do początku XX wieku” można zwiedzać do 15 października.

Ponadto od 3 października czynne są wystawy „75 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskim” oraz „Tatry na starych fotogramach”. Pierwsza z nich, razem z prezentacją monografii oraz sesją naukową prezentuje dokonania PTT.

– Towarzystwo to od wielu lat zrzesza miłośników gór dbających o upowszechnianie wiedzy i historii oraz ochrony wartości, idei i kultury turystyki tatrzańskiej. Na wystawie przedstawiono archiwalia, odznaki, legitymacje, fotografie, proporzdy i inne przedmioty dokumentujące działalność PTT – mówi Joanna Krzysztofik, kuratorka wystawy.

Druga ekspozycja pochodzi ze zbiorów słowackiego Muzeum w Kežmaroku.

– Wystawa pokazuje piękno skalnego, groźnego i nieujarzmionego krajobrazu południowych Tatr z lat, kiedy rabunkowa gospodarka pasterska i wzrost atrakcyjności turystycznej regionu, nie niszczyły jeszcze uroku dzikich gór. Na wystawie zaprezentowane zostały 72 fotogramy z lat 1850–1939 – mówi Joanna Krzysztofik.

Autorami zdjęć są m.in. Alfred Grosz, Karol Divald, Wojtech Fehner, Gustav Matz. Pierwszy z nich był jednym z najwybitniejszych taterników. Ponadto był on autorem licznych artykułów i prac związanych z tematyką górską. Turystykę zaczął uprawiać w 1901 roku, a taternictwo cztery lata później. W latach 1905–1945, dokonał ponad stu pierwszych wejść, m.in. na południową ścianą Łodowej Kopy, Staroleśnego Szczytu, Szatana, Łomnicy i wielu innych. Jako pierwszy stanął na dziesięciu turniach tatrzańskich, od Złotej Turni w masywie Kieżmarskich szczytów aż po Skoruszową



Joanna Krzysztofik, pracownica muzeum, pokazuje jedną z górskich map.

Wystawy nie tylko dla miłośników gór Wszystko o Tatrach

SOSNOWIEC

WMuzeum przy ul. Chemicznej 12 otwarto dwie nowe wystawy: „75 lat Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Zagłębiu Dąbrowskim” oraz „Tatry na starych fotogramach”.

– Wystawa poświęcona PTT w Zagłębiu wraz z prezentacją monografii ma zaprezentować dokonania towarzystwa, które od wielu lat zrzesza miłośników gór. Dbają oni o upowszechnianie wiedzy i historii oraz ochronę wartości, idei i kultury turystyki tatrzańskiej – mówi Joanna Krzysztofik, kuratorka wystawy.

Ekspozycja przedstawia archiwalia, odznaki, legitymacje, fotografie, propor-

czyki i inne przedmioty dokumentujące działania członków PTT.

Ekspozycje pokazywane na wystawie „Tatry na starych fotogramach” pochodzą ze zbiorów słowackiego Muzeum w Kežmaroku.

– Od czasu upowszechnienia się aparatu fotograficznego, nie może zabraknąć zdjęć, dokumentujących zachodzące w górach zmiany – mówi Joanna Krzysztofik. – Ekspozycja ukazuje piękno skalnego, groźnego i nieujarzmionego krajobrazu południowych Tatr z lat, kiedy rabunkowa gospodarka pasterska i wzrost atrakcyjności turystycznej regionu nie niszczyły jeszcze uroku świata dzikich gór.

Na wystawie zaprezentowanych zostało 72 fotogramów z lat 1850–1939. (SR)

Turnie i Anioły.

Górskiej tematyki dotyczyć będą również trzy wykłady „Akademii tatrzańskiej”. Najbliższy z nich odbędzie się w Muzeum w środę, 11 października (następne zaplanowano na 18 i 24 października). Wszystkie będą rozpoczynać się o godz. 16. (SR)

„Odnaka z kozicą nie dla PTTK”-przedruk „Rzeczpospolita” z 17.05.2007
„Wspomnienie o Antonim Pawliczku”-przedruk z „Gazety Wyborczej” z 14.08.2006

ZNAKI TOWAROWE

Odnaka z kozicą nie dla PTTK

**Polskie Towarzystwo
Turystyczno-Krajoznawcze
utraciło prawo do historycznej
odznaki z głową kozicy. Nie
może jej używać jako znaku
towarowego**

Wygasł go Urząd Patentowy na wniosek Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę PTTK.

Utworzone w 1873 r. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zostało rozwiązane w 1950 r. i połączone z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym w jedno PTTK. Reaktywowało się dopiero w 1981 r. w Krakowie. W 1990 r. uzyskało formalne prawo do posługiwania się tradycyjną odznaką z kozicą i biegnącą wokół nazwą: Polskie Tow. Tatrzańskie 1873. Tymczasem taką właśnie odznakę zarejestrowało dla siebie PTTK jako znak towarowy.

Po kilkuletnich sądowych sporach z PTTK Polskiemu Towarzystwu Tatrzańskiemu udało się potwierdzić swoje prawa do odznaki kwestionowanej przez PTTK. Na jego też wniosek Urząd Patentowy zdecydował w 2006 r. o wygaszeniu praw PTTK do używania odznaki z kozicą jako znaku towarowego. Stwierdził, iż nie udowodniło ono, choć prawo własności przemysłowej nakłada taki obowiązek, że przez minione pięć lat posługiwało się odznaką jako znakiem towarowym.

W skardze do WSA w Warszawie PTTK zakwestionowało interes prawny PTT w wygaszeniu znaku. Powoływało się też na dowody używania odznaki w reklamowych folderach, materiałach informacyjnych i drukach firmowych.

Sąd uznał jednak, że interes prawny został przez PTT wykazany. Zgodnie ze statutem i rejestrem sądowym jest ono kontynuatorem stowarzyszenia powstałego w 1873 r. i ma prawo do posługiwania się wspomnianą odznaką. Ponieważ jest ona identyczna ze znakiem towarowym zarejestrowanym przez PTTK, może to powodować mylenie obu organizacji.

Zgodnie z art. 169 prawa własności przemysłowej znak towarowy podlega wygaszeniu, jeżeli nie był używany przez pięć lat wstecz. Używanie znaku polega na nakładaniu go na towary i usługi oraz umieszczaniu w reklamie. Stosowanie go w korespondencji na drukach firmowych i w materiałach informacyjno-historycznych nie spełnia tego wymogu – stwierdził sąd. Musi być ono realne, rzeczywiste i wiązać się z wprowadzeniem towarów lub usług do obrotu gospodarczego. Nie ma jakichkolwiek dowodów, ażeby PTTK sprzedawało pod tym znakiem towary i usługi wymienione w jego rejestracji. Wyrok (sygn. VI SA/Wa 455/07) jest nieprawomocny.

W 2006 r. UP zarejestrował wizerunek kozicy jako znak towarowy narzec PTT.

—Danuta Frey

WSPOMNIENIE. 1904 – 1996

Antoni Pawliczek

Właśnie mija 10. rocznica śmierci Antoniego Pawliczka. Urodził się On 24 kwietnia 1904 r. w Sośnicy, obecnie dzielnicy Gliwic. Jako członek Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” uprawiał gimnastykę, ale także zapasy i podnoszenie ciężarów. Brał udział w III powstaniu śląskim. Po plebiscycie i podziale Śląska Polacy zmuszeni zostali do opuszczenia terenów, na których dotychczas mieszkali. Wśród uchodźców znalazła się też rodzina Pawliczków, która osiedliła się w Katowicach, a Antos rozpoczął pracę na kolei.

W Katowicach powstał Górnośląski Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, do którego niebawem wstąpił kol. Pawliczek. Jego zamilowanie to przede wszystkim góry, gdzie z kolegami – częściowo późniejszymi członkami Koła Przewodników Tatrzańskich – brał udział w wyprawach w Alpy Oetztaleskie. Nigdy jednak nie zapominał o bliższych Mu Tatrach. Jego największym osiągnięciem było przejście północnej ściany Giewontu „do krzyża na wprost...”. Był to wyczyn wzbudzający przez wiele lat emocje w świątku taterników.

Kolejną pasją życiową kol. Pawliczka było szybownictwo, gdzie działał już w latach międzywojennych. Był wśród budowniczych szybów w Bezmiechowie koło Ustrzyk Dolnych i w Golezowie koło Ustronia. Był zasłużonym instruktorem szybownictwa. Jego uczniami byli tacy szybownicy, jak Staszek Skrzydlewski czy wielokrotny mistrz świata Edward Makula.

W 1953 r. Antoni Pawliczek został jednym z założycieli najstarszego, poza zakopiańskim, Koła Przewodników Tatrzańskich w Katowicach. Był jego wieloletnim filarem, dwukrotnym prezesem, wieloletnim członkiem zarządu. Był też przewodnikiem beskidzkim I klasy i instruktorem przewodnictwa oraz przewodnikiem po Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Działał aktywnie w Klubie Wysokogórskim. Bliskie Mu było także narciarstwo – tu także był instruktorem i kierownikiem na wielu kursach. Co roku wiosną, jeszcze trzy lata przed śmiercią, jeździł na nartach na Hali Gąsienicowej. W ostatnich latach bóle nóg (ślady po kontuzji górskiej) utrudniały Mu poruszanie się, a wylew krwi do mózgu i całkowity paraliż stały się przyczyną Jego zgonu. Antoni Pawliczek zmarł 14 sierpnia 1996 r. i pochowany został na katowickim cmentarzu przy ul. Sienkiewicza. Z chwilą Jego odejścia straciliśmy wspólnego Człowieka, znanego i serdecznie oddanego kolegę.

Za swą wielostronną i wieloletnią działalność był wyróżniony wieloma medalami i odznaczeniami, wśród których należy wymienić Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski i Złotą Odznakę Zasłużonego Działacza Turystycznego. Posiadał też Złotą Odznakę PTTK, jedno z najwyższych w tym czasie wyróżnień Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

ZYGMUNT BRACIAK

ZNANI I NIEZNANI: FRANCISZEK ŻWIRKO I STANISŁAW WIGURA

Dramat lotników na Kościelcu w Cierlicku

Siedemdziesiąt cztery lata temu, 11 września 1932 roku, w nieszczęśliwym wypadku na Kościelcu w Cierlicku (Zaolzie), niedaleko Cieszyna, zginęło dwóch znakomitych polskich pilotów: Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura.

Dwa tygodnie wcześniej, 28 sierpnia 1932 roku, pilotowany przez nich samolot polskiej konstrukcji RWD-6 (j jednym z jego twórców był Wigura) odniósł ogromny sukces, wygrywając prestiżowe międzynarodowe zawody lotnicze Challenge 1932. Polskie zwycięstwo odbiło się szerokim echem. Polska pokonała ówczesne potęgi lotnicze, Niemcy i Włochy. Na cześć Żwirki i Wigury 28 sierpnia został potem ogłoszony Świętem Lotnictwa Polskiego.

Niepokonany RWD-6

Zawody składały się z trzech konkurencji: prób technicznych, europejskiego lotu okrężnego i próby maksymalnej prędkości. RWD-6 Żwirki i Wigury okazał się najlepszy w trakcie technicznej oceny samolotów. Po próbach technicznych zajmował drugie miejsce. Rozstrzygnięcie miało nastąpić w trakcie lotu dookoła Europy i próby prędkości. Trasa rajdu liczyła 7.500 km i składała się z trzech większych etapów: Berlin-Rzym, Rzym-Paryż, Paryż-Berlin. Na pokonanie każdego etapu zawodnicy mieli dwa dni. Ponadto musieli lądować na wszystkich etapowych lotni-

skach i zrzucić meldunki w punktach kontrolnych. Zwycięzcami tej konkurencji zostali Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura na RWD-6, którego średnia prędkość na całej trasie rajdu wyniosła 191 km/h.

Następnie w trakcie próby prędkości niedościgniony okazał się również RWD-6. W efekcie polska załoga zajęła pierwsze miejsce.

Oderwane skrzydło

Zwycięstwo Polaków wywołało euforię w kraju. Na lotnisku Mokotów triumfatorów witwały tłumy. 11 września 1932 roku zwycięska załoga leciała na pokazy lotnicze do Pragi. W okolicach Morawskiej Ostrawy, samolot wpadł w burzę i został zepchnięty z trasy w stronę granicy polsko-czeskiej. Nad Cierlickiem Górnym (8 km od Cieszyna) podmuch oderwał skrzydło. Załoga poniosła śmierć.

Franciszek Żwirko urodził się 16 sierpnia 1895 roku w Święcianach na Wileńszczyźnie. W 1924 roku ukończył Wyższą Szkołę Pilotów w Grudziądzu. W lotnictwie sportowym pracował od 1929 roku jako oficer łącznikowy przy Akademickim Aeroklubie Warszawskim. W 1927 zwyciężył w locie Małej Ententy i Polski. Zdobył pierwsze miejsce w Lotach Południowo-Zachodniej Polski w 1929 i 1930, a także w III i IV Konkursie Samolotów Turystycznych w 1930 i 1931 roku. Pośmiertnie został awansowany do stopnia kapitana.

W Alei Zasłużonych

Stanisław Wigura urodził się 9 kwietnia 1903 roku w Warszawie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej przerwał naukę w liceum i wstąpił na ochotnika do wojska. Maturę uzyskał po wojnie. Studiował na Politechnice Warszawskiej. Był pilotem Aeroklubu Akademickiego w Warszawie. W zespole ze Stanisławem Rogalskim i Jerzym

Drzewieckim skonstruował serię samolotów RWD. Wspólnie z Franciszkiem Żwirką odnosił sukcesy w wielu konkursach lotniczych. Był odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi. Obaj zostali pochowani w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie, natomiast w Cierlicku na Żwirkowisku znajduje się ich symboliczny grób. (BUS)

JERZY KUKUCZKA (24 MARCA 1948 — 24 PAŹDZIERNIKA 1989)

Zdobywca Korony Ziemi

Najsłynniejszy polski alpinista i himalaista urodził się w Katowicach. Jego rodzice pochodzili z Istebnej w Beskidzie Śląskim. Mimo że przyszedł na świat w typowym śląskim familoku, zawsze pamiętał o góralskim rodowodzie i sporym sentymentem darzył Istebną i beskidzkie wierchy. Po ukończeniu podstawówki rozpoczął naukę w szkole zawodowej przy Zakładach Wytwórczych Urządzeń Sygnalizacyjnych. Tam również pracował.

4 września 1965 roku kolega namówił go na wspólny wypad w skałki w okolicach Podlesia na Jurze. — Dokonałem wtedy fantastycznego odkrycia. Skałna zabawa wciągnęła mnie tak bardzo, że wszystko inne przestało się dla mnie liczyć — wspominał. Wkrótce został przyjęty do Harcerskiego Klubu Taternickiego. W 1966 roku ukończył kurs wspinaczkowy na Morskim Oku, pokonując samodzielnie swoją pierwszą drogę górską. Była to droga klasyczna na północno-zachodniej ścianie Mnicha.

Karierę znakomitego wspinacza zaczął na początku lat 70. właśnie w Tatrach. W 1975 roku zawarł związek małżeński z Cecylią Ogrodzińską. W podróż poślubną pojechał wtedy w Alpy, a żona... na Mazury. W tym czasie ukończył również zaoczne Studium Trenerów Alpinizmu. Jego praca dyplomowa nosiła tytuł: „Działalność alpinistyczna w subarktycznych górach Alaski i górach Świętego Eliasza”.

Najwyższą górę świata, Mount Everest, zdobył 19 maja 1980 roku nową drogą z Andrzejem Czokiem. W kolejnych trzech latach ilość zdobywanych przez niego ośmiotysięczników rosła błyskawicznie. W 1981 zdobył samotnie — i to w dodatku nową drogą — Makalu (8.463 m), a w 1982 do kolekcji dołożył kolejny szczyt wchodzący w skład Korony Himalajów — Broad Peak (8.047 m).

Kolejny rok działalności w wysokich górach przyniósł mu w odstępie trzech tygodni dwa kolejne ośmiotysięczniki — Gasherbrum I (8.068 m) i II (8.035 m). Ta wyprawa była ważna. Oba szczyty zdobywał z Wojciechem Kurtyką. Podczas rozmowy z nim podchwycił pomysł Reinholda Messnera, aby wejść na wszystkie szczyty wznoszące się na ponad 8.000 metrów.

W 1986 roku Kukuczka trzy razy pojawił się w Himalajach i Karakorum. W domu był gościem. Najpierw wszedł 11 stycznia na Kangchenjunge (8.598 m), potem w lipcu na K2 w Karakorum, a cztery miesiące później na Manaslu. Na koncie miał już 12 ośmiotysięczników, kiedy Messner wchodząc na Lhotse zdobył właśnie swój czternasty ośmiotysięcznik. Kukuczce pozostały wtedy do zdobycia Annapurna i Shisha Pangma. Na pierwszy szczyt, nie zdobyty jeszcze przez Polaków, ruszył zimą 1987 roku. Po wielu kłopotach osiągnął go razem z Arturem Hajzerem 3 lutego 1987 roku. Ostatni ośmiotysięcznik w Koronie Himalajów, Shisha Pangma (w ramach pierwszej polskiej wyprawy po tybetańskiej stronie) zdobył 18 września 1987 roku. Po zdobyciu Korony nie spoczął jednak na laurach i rok później zdobył Annapurnę East.

Jerzy Kukuczka jako drugi człowiek na Ziemi (po Messnerze) w latach 1979-1987 zdobył Koronę Himalajów i Karakorum — 14 szczytów o wysokości ponad 8.000 metrów. Na 11 z nich wszedł nowymi drogami, 5-krotnie w stylu alpejskim, na 4 po raz pierwszy zimą, na 1 szczyt samotnie. Żaden inny zdobywca wszystkich ośmiotysięczników nie może pochwalić się takim bilansem.

W 1988 roku na Igrzyskach Olimpijskich w Calgary z Messnerem nagrodzeni zostali srebrnymi medalami olimpijskimi. Obaj jednak odmówili przyjęcia krążków.

24 października 1989 roku podczas wyprawy Śląskiej Grupy Himalajskiej wspinał się z Ryszardem Pawlowskim południową ścianą Lhotse (8.511 m). 41-letni Polak odpadł wówczas od ściany. Lina nie wytrzymała obciążenia pękła, a wspinacz runął w przepaść. Zginął na wysokości 8.300 metrów. Po odnalezieniu ciała pochowano go w lodowej szczelinie koło miejsca upadku. Tablica pamiątkowa została umieszczona w Chukung nieopodal południowej ściany Lhotse.

Prasa pisała wówczas: „Wiele osób ze środowiska wspinaczkowego nie uwierzyło w tę informację. Z nadzieją czekali na jej zdementowanie przez kolegów będących właśnie w Nepalu, pod Lhotse. Niestety, następnego dnia



hiobowa wieść okazała się prawdziwą — ciało Jerzego Kukuczki znaleziono. Koledzy pochowali go w lodowej szczelinie”.

Polski himalaista zginął na ośmiotysięczniku, od którego dokładnie 10 lat wcześniej zaczął swoje sukcesy. Był człowiekiem wierzącym i nawet modlitwom nadawał wymiar alpinistyczny. Zwracał się do Boga tak: „Od śmierci w dolinach zachowaj nas, Panie”. (BUS)

W kwietniu tego roku reporter **DZ**, Wojciech Trzcionka, uczestnik wyprawy Martyny Wojciechowskiej na Mount Everest, oddał hołd Jerzemu Kukuczce i innym himalaistom przy ich symbolicznym grobie u stóp Góry Gór.

Wspomnienie o Gerardzie Rzepce (1913-1998)

Wielki miłośnik turystyki

Gerard Rzepka urodził się 28 września 1913 roku w Katowicach. Z wykształcenia był technikiem fotografem. Pracował w Hucie Baildon w latach 1933-1939 oraz 1945-1977 na różnych stanowiskach służbowych - od laboranta do kierownika laboratorium w Zakładzie Badawczo-Doświadczalnym Huty Baildon w Katowicach. Okres wojenny spędził w wojsku oraz w obozach koncentracyjnych w Dachau i Gross Rosen.

Od 1936 roku był członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, a od 1951 roku członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. W 1953 roku powołano go do Huty Baildon Koło PTTK, niebawem przekształcone w Oddział Zakładowy PTTK „Baildon”. Został



pierwszym prezesem Zarządu Koła PTTK w latach 1953-1957 oraz ponownie w latach 1964-1966. Pierwszym prezesem Zarządu Oddziału PTTK „Baildon” był natomiast w latach 1966-1968 oraz w latach 1970-1972. Był niestrudżonym inicjatorem i organizatorem wielu imprez turystycznych i wycieczek krajoznawczych oraz specjalistycznych. Posiadał liczne uprawnienia. Był organizatorem turystyki, instruktorem przewodnictwa górskiego, strażnikiem ochrony przyrody, przewodnikiem tatrzańskim, beskidzkim, terenowo-nizinnym, przewodnikiem turystyki górskiej. Początkowo działał w Oddziale PTTK „Katowice”, a od 1968 roku w Oddziale PTTK „Baildon”.

Był Zasłużonym Pracownikiem Huty „Baildon” (1976). Pełnił liczne funkcje społeczne z wyboru, m. in. wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej PTTK w Katowicach (1977-1981), wiceprezesa Zarządu Oddziału PTTK „Baildon” do spraw organizacyjno-programowych (1981) oraz do spraw szkoleniowych (1986), przewodniczącego Komisji Odznaczeń przy Oddziale PTTK „Baildon” w latach 1989-1998 r.

Posiadał liczne odznaczenia m. in. Zasłużony Działacz Turystyki (1969), Zasłużony Działacz PTTK woj. katowickiego (1982), Zasłużony w Rozwoju woj. katowickiego (1968), Zasłużony dla Oddziału PTTK

(1978), Złotą Odznaką Honorową PTTK (1961), Złotą Odznaką ZZH (1975).

Za działalność i wielkie zaangażowanie społeczne otrzymał odznaczenia państwowe: Krzyż Kawalerski OOP (1989), Srebrny Krzyż Zasługi (1959), Medal 40-lecia PL (1984) oraz odznaczenie stowarzyszeniowe: Medal 100-lecia Turystyki (1974).

W okresie 50-letniej działalności społecznej dał się poznać jako wspaniały organizator turystyki, aktywny działacz społeczny, serdeczny kolega i przyjaciel, powszechnie szanowany i poważany człowiek o wielkim autorytecie społecznym, zaskarbiając sobie szacunek i przyjaźń wielu osób w Hucie Baildon i Oddziale Zakładowym PTTK „Baildon”.

Turystyka była jego największą życiową pasją.

Zmarł 11 kwietnia 1998 roku w Katowicach. Pochowany został na cmentarzu parafialnym w Katowicach Zależu przy ulicy Gliwickiej.

Pamiętając o zmarłym koleźce, przyjacielu i działaczu turystycznym, co roku z okazji jego urodzin działacze Oddziału PTTK „Baildon” odwiedzają miejsce wiecznego spoczynku, składając na grobie zmarłego wiązankę kwiatów oraz zapalając znicz, symbol pamięci o zmarłym.

Członek Honorowy PTTK
Zbigniew Malinowski
Prezes Oddziału Zakładowego
PTTK „Baildon” Katowice

WYDAWCA: POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE O/PTT im. Gen. M. Zaruskiego

Organizacja Pożytku Publicznego Nr KRS 0000115547

41-200 Sosnowiec ul. 3 Maja 29/4A tel: 0-32-2663815, www.sosnowiec.ptt.org.pl

Redakcja: Redaktor Naczelny - Zbigniew Jaskiernia, Krzysztof Czesak - Członek Redakcji